

KORESPONDENCYA POLSKIEGO TOWARZYSTWA HANDLOWEGO

Nr. 3.

Kraków, dnia 27 lutego 1919.

Rok III.

Redakcja i administr.: POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE, KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 1.

Popierajmy I-szą Polską Pożyczkę Państwową!

Kto oddaje kapitał na I-szą Polską Pożyczkę Państwową, ten przyspiesza także uruchomienie przemysłu, ożywienie handlu, podniesienie wogóle i odbudowę naszego życia gospodarczego, **zapewniając pracę szerokim warstwom klasy pracującej.** Od silnej podstawy finansowej polskiego skarbu zależy **porządek w państwie i trwały byt zmartwychwstałej ojczyzny!**

Walne konstytuujące Zgromadzenie Polskiego Tow. handlowego.

Pod przewodnictwem Dr. J. Steczkowskiego odbyło się dnia 8 b. m. walne zgromadzenie konstytuujące akcyjny Zarząd Polskiego Towarzystwa Handlowego w Krakowie, na którym ustalono treść statutu zatwierdzonego już przez władzę administracyjną polską i ukonstytuowano się w tow. akcyjne z kapitałem zakładowym 10 milionów koron. Następnie wybrano Radę nadzorczą, w skład której weszli jako prezes Dr. J. K. Steczkowski, jako pierwszy wiceprezes J. K. Federowicz, prezydent m. Krakowa, a drugi Dr. Marcin Szarski, dyr. Banku przemysłowego. — Jako członkowie należą WP. Wacław Anczyc, dyr. Armólowicz, Dr. Benis, dyr. T. Filippi, p. Stan. Karłowicz, dyr. Banku handlowego w Warszawie, p. Franc. Maryewski, hr. Adam Tarnowski, i dyr. Mieczysław Sędzimir.

Na dyrektorów wybrano dr. Tadeusza Bednarskiego i Ign. Zakrzewskiego. Na końcu przeprowadzono fuzję z Woj. Centr. handlową, której wszelkie agendy od tego czasu prowadzi Polskie Towarzystwo Handlowe, tow. akc. w Krakowie.

Sytuacja finansowa naszego państwa.

Minister skarbu Englich wygłosił w sejmie programową mowę, w której poruszył szereg żywotnych kwestii, dotyczących stanu państwowej gospodarki finansowej, a mianowicie podatków bezpośrednich, podatku od majątku, reform podatkowych, opłat skarbowych i monopolów, polityki celnej, organizacji władz skarbowych, własnej waluty i t. d.

Odnośnie do obecnej sytuacji finansowej państwa — minister przedstawił ją w świetle bardzo niepomyślnem.

Ministerstwo skarbu opracowało na razie tylko plan dochodów i rozchodów państwa na I-sze półrocze 1919. Podług niego przedstawiają się rozchody w tem półroczu licząc już nadzwyczajne wydatki w sumie 1,700.000 mk. dochody zaś w sumie 600.000.000 mk. W tem zestawieniu nie są uwzględnione ziemie byłego zaboru austriackiego i pruskiego, które rządzą się jeszcze autonomicznie i otrzymują od rządu centralnego pomoc przeważnie w formie gwarancyj pożyczki. Niedobór budżetu odnoszącego się do byłego zaboru rosyjskiego wynika w pierwszym rzędzie wskutek wydatków na cele wojskowe, dalej na cele opieki społecznej, wsparcia dla bezrobotnych i kosztów robót publicznych, prowadzonych bądź we własnym zarządzie państwa, bądź przy pomocy państwowych subwencji i pożyczek. W chwili obecnej brak Skarbowi państwa funduszy do utrzymania administracji państwowej. Sumy potrzebnej do utrzymania maszyn państwowej należy wydobyc z własnych zasobów. Źródłami w tym kierunku są podatki, dochody z monopolów i pożyczka wewnętrzna. Te źródła, zdaniem ministra skarbu, muszą dać tyle, ile potrzeba na pokrycie kosztów administracji państwowej. W razie dopiero zawodu Rząd musiałby się uciec do pożyczki zewnętrznej. Do tej konieczności oczywiście społeczeństwo nie powinno dopuścić.

Według przybliżonego szacowania — mówił min. Englich — znajduje się w b. zaborze rosyjskim pieniężnych środków obiegowych, liczonych w markach około trzech do czterech miliardów, w Galicji cztery miliardy koron, a w b. zaborze pruskim mniej więcej tyle co w Kongresówce. Pieniądzy tych nie chce znaczna część posiadaczy oddać państwu, gdyż nie zdaje sobie widocznie sprawy z powagi naszej obecnej sytuacji. Niepłacenie podatków i uchylanie się od podpisywania naszej pożyczki wewnętrznej jest równoznaczne ze sprzeniewierzeniem się najważniejszemu obowiązkom obywatelskim. Rozpisana w listopadzie 1918 r. wewnętrzna 5% pożyczka państwowa, pomimo licznych, wprost wzru-

sających objawów patriotyzmu i poczucia obywatelskiego wszystkich, także i najmniej zamożnych warstw społeczeństwa, dała dotychczas bardzo nikły rezultat bo przeliczona na marki zaledwie około 275 milionów mk. Kto tej swojej powinności nie spełnia — ten zapiera się moralnie swej przynależności do państwa, co więcej, pomaga pośrednio naszym wrogom, których bez funduszy na obronę państwa nie zdołamy odeprzeć.

Wszystkie kursujące u nas znaki pieniężne straciły już znaczną część swojej wartości i w dalszym ciągu ją tracą. Najlepszym, a może i jedynym środkiem dla posiadaczy gotówki zabezpieczenia swych interesów jest pomieszczenie jej w wewnętrznej pożyczce państwowej wobec tego, że te zobowiązania skarbu mają być spłacone, po przejściu państwa polskiego do własnej waluty, w tejże nowej walucie, który choć dziś nie jest ustalony, w każdym razie będzie dla posiadaczy asygnat korzystnym. Dzięki temu więc otrzymają oni w nowej walucie polskiej nierówno więcej, niż mogliby otrzymać za swoją dzisiejszą gotówkę.

W przedstawieniu ministra skarbu sytuacja finansowa naszego młodego państwa jest więc niepomyślna. Niedobór 1 miliarda w budżecie uwzględniającym przy rozrachunkach tylko wydatki na administrację państwową jest wielki. Te sumy społeczeństwo bezwarunkowo winno pokryć z własnych zasobów. Pożyczki zewnętrznej potrzeba nam na inne cele, jak n. p. na zakupno żywności, surowca, towarów, z zagranicy, maszyn, i t. d.

Spółeczeństwo nasze musi bezwarunkowo uświadomić sobie obowiązek, jaki ciąży na nim w chwili budowy naszej Ojczyzny. Obojętność pod tym względem jest karygodna, świadcząca o braku zrozumienia własnego interesu.

Płacenie regularne podatków i podpisywania pożyczki państwowej, oto w obecnej chwili najlepszy dowód patriotyzmu.

Pocztowa kasa oszczędności.

Z początku b. m. Rada ministrów zatwierdziła wniosek ministra poczt o brzmieniu następującem: „Rząd państwa polskiego powołuje do życia państwową instytucję obrotu pieniężnego pod nazwą: „Pocztowa kasa oszczędności“. Ustawa tej nowej instytucji państwowej zawiera następujące ważniejsze przepisy:

Art. 1. Działalność pocztowej kasy oszczędnościowej (P. K. O.) obejmuje: 1) przyjmowanie i wpłatę wkładek oszczędnościowych; 2) obrót przekazowy: czekowy i klirngowy; 3) kupno i sprzedaż państwowych papierów wartościowych; 4) inkaso wekslowe; 5) eskontowanie papierów wartościowych wylosowanych; 6) przekazywanie sum za granicę państwa; 7) przekazywanie papierów wartościowych i t. p.

Art. 2. P. K. O. podlega minist. poczt pod względem ustalenia budżetu i przedstawiania rachunków rocznych.

Art. 3. Siedzibą dyrekcji P. K. O. jest Warszawa. W miarę potrzeby powstawać będą oddziały P. K. O. w innych miejscowościach państwa polskiego na wniosek ministra poczt, za zezwoleniem rady ministrów.

Art. 6. Jako zbiornice P. K. O. występują wszystkie urzędy pocztowe.

Art. 8. Wszystkie władze i instytucje państwowe cywilne i wojskowe, autonomiczne, powiatowe, municypalne, kościelne i wyznaniowe mają skutecznie wpłaty za pośrednictwem P. K. O.

Ze „Statutu organizacyjnego pocztowej kasy oszczędnościowej“ podajemy następujące ważniejsze postanowienia:

§ 6. W sprawie obrotu przekazowego (czekowego i klirngowego) obowiązują zasady następujące:

1) Każda osoba fizyczna, pełnoletnia i osoba prawna, a więc: instytucje, korporacje i t. p., może uczestniczyć w obrocie przekazowym, o ile pisemnie zgłosi uczestnictwo i złoży wkładkę zasadniczą we wysokości na razie 100 marek lub koron.

4) Uczestnikom obrotu przekazowego służy prawo wypowiedzenia lub wystąpienia z uczestnictwa; jego

składkę zasadniczą zwróci mu P. K. O. w ciągu dni 15 po otrzymaniu wypowiedzenia.

8) P. K. O. otwiera rachunek klirngowy każdemu uczestnikowi, któremu służy prawo dowolnej dyspozycji pieniędzmi, wpłaconymi na jego konto; może on mianowicie: a) przekazać część lub całą sumę sobie samemu lub osobie trzeciej, zamieszkalej w państwie polskim; b) żądać kupna papierów państwowych lub tych papierów, które P. K. O. w osobnym spisie proponuje; c) przekazywać pewną kwotę poza granice państwa polskiego, bądź w formie przeasygnowania, bądź przekazem pocztowym lub listem pieniężnym; na rachunek każdego uczestnika mogą być skutecznie wypłaty poza granicami państwa polskiego w instytucjach, z którymi P. K. O. pozostaje w stosunkach.

10) Pieniądze z rachunków przekazowych będą się procentowały w stosunku na razie 2 od sta rocznie.

11) Przekazy (czeki), wystawione w obrocie przekazowym, oraz dokumenty i t. p. — wolne są od opłat stempowych.

12) Za korzystanie z obrotu przekazowego (czekowego i klirngowego) pobierane będą osobne opłaty: a) opłata manipulacyjna, na razie 6 fen. lub hal. od każdej czynności w rachunku uskutecznionej (wkładka, przekaz, dopisanie, obciążenie i t. p.); b) prowizja od obrotu, na razie, w kwocie jednej czwartej od tysiąca.

16) Zbiornice P. K. O. (urzędy pocztowe) pobierać będą wynagrodzenie narazie w kwocie jednego feniga lub halerza za każdą wkładkę w obrocie przekazowym.

W sprawie obrotu oszczędnościowego obowiązują następujące ważniejsze przepisy:

§ 7. 1) Każdy, a więc i małoletni, może wnieść wkładkę oszczędnościową, w którymkolwiek urzędzie pocztowym; najniższą kwotę wkładową stanowi jednostka waluty obowiązującej; 4) ogólna suma wkładek na jedną książeczkę może wynosić na razie tylko 5.000 mk. lub koron; 5) wszelkie wpłaty i wypłaty P. K. O. mogą być uskuteczniwane w którymkolwiek urzędzie pocztowym państwa polskiego; 7) wysokość stopy procentowej od znajdujących się w P. K. O. oszczędności ustanawia się na razie na 3 od sta rocznie; 9) jeżeli suma wkładek i odsetek przewyższy kwotę 5.000 mk. lub koron, nadwyżka nie ulega oprocentowaniu.

§ 8. Sumy lokowane w P. K. O., poza gotówką, konieczną dla wypłat, wynikających z obrotu przekazowo-oszczędnościowego, winny być użyte: a) na udzielanie krótkoterminowych, najwyżej trzymiesięcznych kredytów, bankom oraz innym instytucjom na rachunek bieżący; b) na udzielanie pożyczek na zastaw papierów państwowych; c) na eskontowanie kuponów papierów państwowych; d) na rachunek weksli, eskontowanych przez banki lub inne instytucje i e) na kupno papierów państwowych.

Przyszłość przemysłu i handlu polskiego.

Zdawałoby się, iż przeszło trzy lata trwające u nas rządy okupantów, wraz z ich niszczyielską gospodarką, mogłyby na długi przeciąg czasu sparaliżować energię ludzką, pozbawić inicjatywę polską rozmachu, spowodować powszechną apatię. Tak jednak na szczęście nie było i nie jest. Jeszcze w czasie panowania okupantów, szczególnie w b. okupacji austriackiej, — gdzie życie gospodarcze mogło się rozwijać swobodniej, utworzono liczne nowe placówki życia przemysłowego i handlowego, starano się poznać potrzeby gospodarcze naszego kraju i nagiąć do nich nowe poczynania. Powołano do życia wiele towarzystw akcyjnych, instytucji bankowych, domów towarowo-handlowych, organizacji spółdzielczych, szkół zawodowych i t. p. Począwszy od wielkiego przemysłowca, a kończąc na drobnym kupcu i rzemieślniku — wszyscy żyli jedną myślą, jednym pragnieniem, streszczającym się w hasło — odbudowa i unarodowienie przemysłu i handlu krajowego. W chwili obecnej we wszystkich niemal dziedzi-

nach życia gospodarczego podjęto już prace, celem odbudowy zniszczonych placówek przemysłu i handlu. Bardzo pociesającym jest objawem, iż ministerstwo skarbu prosto zarzucone jest podaniami o zatwierdzenie różnego rodzaju towarzystw akcyjnych (przeważają ustawy towarzystw ubezpieczeniowych, lombardów, towarzystw przewozowych, handlowo-towarowych, oraz instytucji bankowych). Wiele wyrobów, które dotychczas były przedmiotem importu z zagranicy, zamierza się wytwarzać w kraju i niezawodnie w przyszłości inicjatywa polska będzie usiłowała ogarnąć jak najwięcej dziedzin przemysłu i handlu i stworzyć przeciwwagę dla przemysłu wywozowego zagranicy, a szczególnie przemysłu niemieckiego. Pomyślność u nas koniunktur gospodarczych w przyszłości w dużym stopniu będzie zależna od polityki handlowej wewnętrznej i zewnętrznej naszego rządu. Niektórzy sądzą, iż samo życie bez „sztucznej” ingerencji rządu najlepiej rozwinię gospodarczo kraj. Opinia ta jest zupełnie mylna. Przeczy jej zarówno historia, jak i dedukcyjne rozumowanie, uwzględniające, że do walki konkurencyjnej stają różne siły, a wtedy siły słabsze, pozbawione wszelkiej ochrony, muszą ulegnąć. Dewiza „jakoś to będzie” nie podźwignie nigdy jednostki, czy narodu. Na to trzeba świadomego, wytrwałego działania. Wobec wielkości i trudności zadania wszechstronnego gospodarczego rozwoju pożądanym jest współudział w realizacji tego zadania wszystkich sił i wszystkich środków, a więc także i rządu, jego środków wewnętrznego poparcia i jego zagranicznej polityki handlowej. Od tego, czy innego ukształtowania się tej ostatniej zależy cała nasza przyszłość gospodarcza. Dotychczas zarówno w prasie, jak i w organizacjach społecznych i gospodarczych, zagadnieniami z zakresu zagranicznej polityki handlowej nie zajmowano się prawie wcale. O pracach z powyższego zakresu w naszych ministerstwach opinia publiczna dotychczas informowana nie była. Byłoby pożądanym, aby w sejmie naszym, sprawa programu przyszłej naszej zagranicznej polityki handlowej znalazła uwzględnienie w exposé, z którym niewątpliwie wystąpi p. minister przemysłu i handlu, a wówczas po raz pierwszy nastąpi w tej tak ważnej i żywotnej sprawie wymiana zdań między rządem a przedstawicielami kół interesowanych.

L. P. (Warszawa).

Oszczędności amerykańskie a skarb państwa.

W grudniowym zeszycie „Odbudowy kraju” przedstawia znany nam już skądinąd znakomity znawca spraw pocztowych radca Kazimierz Mokrzycki wnioszek, aby za pośrednictwem odpowiednich urzędów pocztowych ściągnąć od milionów wychodźców naszych w Ameryce oszczędności, które w ciągu pięciu lat wojny poczynili.

Ponieważ od wybuchu wojny nie mogli tych oszczędności jak poprzednio odsyłać do Ojczyzny, przeto z tego powodu jakżeż z uwagi na narosłe odsetki oblicza on je na podstawie obliczeń przed wojną poczynionych na około sześć miliardów koron.

Uwzględniając tę okoliczność, że zarobki w Ameryce podniosły się trzy a w niektórych przemysłach nawet pięciokrotnie, kwota ta nie zdaje się daleko odbiegać od rzeczywistości, jeżeli się zważy, że w samych Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej i Kanadzie żyje około 4 miliony naszych rodaków. Gdyby więc oszczędności te dostały się na czas do rąk rządu polskiego, mógłby on wypłacić je w kraju w monecie obiegowej, a dolary uzyskane tą drogą użyć za podkład dla naszej waluty bez potrzeby zaciągania pożyczki zagranicznej.

Ze względu na częściowe otwarcie połączenia pocztowego z Ameryką byłby czas najwyższy, aby zastanowić się nad tą myślą.

Liga narodów, a sprawy gospodarcze świata.

Celem pokoju światowego, nad którym pracuje konferencja pokojowa ma być stworzenie trwałego pokoju. Usunięcie wszelkich przyczyn mogących wywołać w przyszłości znowu konflikty i spory zbrojne jest zadaniem prac kongresu, których koroną ma być utworzenie *Ligi narodów*. Wiadomo, iż bardzo gorąco zajmuje się tą sprawą sam Wilson. Kierunek pacyfistyczny w ten sposób osiągnąłby pełne zwycięstwo, aczkolwiek był zwalczany w obu obozach państw wojujących w ciągu trwania wojny. Wśród przyczyn, jakie odgrywały dotąd pierwszą rolę w sporach międzynarodowych, były kwestie gospodarcze. Chęć zubożenia się jednego państwa kosztem pracy i mienia innych narodów prowadziła do ekspansji, aneksji, rywalizacji na rynkach światowych, walki o kolonie zamorskie, panowanie nad drogami morskimi i t. d. wywołując w końcu starcia orężne. Ten stan rzeczy musi oczywiście teraz się zmienić, o ile ludzkość nie ma dalej *plawić się w potokach krwi*. Wilson propagujący ideę Związku narodów wypowiedział w tym kierunku swe zdanie, streszczające się w kilku punktach, ogłoszonych przez niego, które stanowią podstawę obecnych prac kongresu pokojowego. Są to: punkt 2. i 3. jego orędzia z dnia 8 stycznia 1918 i punkt 4. orędzia z dnia 27. września 1918. Punkt 2. orędzia z dnia 8. sty-

cznia postanawia zaprowadzenie wolnej żeglugi morskiej poza obrębem wód terytoryalnych. Wprowadzenie w życie tego punktu przedstawiałyby się w praktyce najmniej w swobodnym korzystaniu przez okręty handlowe z portów, oraz wolnego przejazdu przez kanały i cieśniny morskie. Ten punkt godzi głównie w panowanie nad morzami Anglii, która będzie musiała zrezygnować ze swej supremacji jako pierwszej potęgi morskiej. Punkt 3 proponuje usunięcie wszelkich ograniczeń gospodarczych i równość w stosunkach handlowych między wszystkimi narodami, które będą należeć do Związku. *Punkt ten wyklucza* zatem wszelki gospodarczy bojkot państw w łonie Związku. Wojna gospodarcza jaką miano toczyć dalej po zakończeniu orężnej walki, stosownie do licznych zapowiedzi, ma odpaść ze względu na interesy pokoju światowego.

Punkt czwarty orędzia z dnia 27. września 1918 rozszerza ostatni ten punkt i powiada, że bojkot gospodarczy może być użyty jako środek dyscypliny i kary przez Związek przeciw narodom, które nie chciały poddać się jego wyrokowi. Pacyfiści spodziewają się, iż ten sposób postępowania będzie miał wielkie znaczenie. Bojkot gospodarczy nieposłusznego członka Związku w niejednym wypadku osiągnie swój cel i zapobiegnie wybuchowi wojny.

Zadaniem Ligi narodów będzie także równy rozdział korzyści między związkowe narody na polu gospodarzem. Odnosi się to przede wszystkim do surowców, jak wełny, bawełny, metali, żelaza, gumy, oliwy i środków żywności. Prawo do pracy ma być respektowane w całej pełni przez Ligę narodów.

Uregulowanie spraw gospodarczych według powyższych zasad niewątpliwie przyczyni się do zmniejszenia niebezpieczeństwa wybuchu nowych wojen między narodami i zaprowadzenia trwałego pokoju światowego, jeśli się zważy, iż gospodarcza rywalizacja odgrywała w sporach międzynarodowych tak decydującą rolę. Czy jednakowoż imperyalistyczne tendencje nie okażą się wreszcie silniejszymi od umiarkowania pacyfistów i nie zburchą nowego porządku świata mającego się oprzeć na idealistycznych zasadach, okaże przyszłość? Już dziś podnoszą się ze strony wybitnych osobistości świata pewne wątpliwości co do realizacji i praktycznej wartości tak szczytnej roli, jaką miałby w rozwoju ludzkości Związek narodów.

Zygmunt Doliński.

Uprawa zbóż czy chów bydła.

Zagadnienie niesłychanej doniosłości w rolnictwie, a bardziej jeszcze w ogólnej gospodarce krajowej, czy rentowniejszą jest uprawa zbóż, czy hodowla bydła, rozpatruje rząd szwedzki odnośnie do swego kraju. Przytaczamy tu wywody szwedzkiego instruktora rolnictwa Fryderyka Bagge, który zastosowując analogię do stosunków angielskich, podaje szereg trafnych spostrzeżeń odnoszących się do całej Europy, a pośrednio i do stosunków w Polsce, gdzie kwestya „uprawa zbóż, czy chów bydła”, stała się dzisiaj nader aktualną.

Wywody p. Bagge brzmią w skróceniu, jak następuje: Już podczas wojny ujawniły się w Szwecyi dążenia zmierzające do stworzenia z niej kraju, wystarczającego sobie pod względem gospodarczym; ale tylko pewna część kraju nadała się do uprawy zbóż, reszta jedynie do hodowli bydła. Zachodzi pytanie, co jest korzystniejszym. Rolnicy angielscy są zdania, że uprawa zbóż jest na ogół przedsiębiorstwem bardziej ryzykownym, niż chów bydła i w tym kierunku powinien rząd, zdaniem autora, nświadamiać małego rolnika. Za przyznaniem pierwszeństwa hodowli bydła nad uprawą zbóż, przemawia również wzgląd na stosunki, które na rynku światowym wytworzyła wojna.

Według informacji ekonomistów i rolników angielskich, bardzo jest prawdopodobnem, że pierwszym artykułem, którego cena spadnie po wojnie, będzie zboże, — dlatego, że obszary produkcji zboża w Ameryce i Europie się powiększyły. Anglia importowała rocznie przed wojną 6 mil. ton pszenicy i maki, a zatem 78% swego całkowitego zapotrzebowania; obecnie już znacznie większą, niż poprzednio, część zapotrzebowania pokrywa przez zwiększoną produkcję krajową. Również w sprawie tonażu są zapatrywania autora optymistyczne. Z końcem roku 1919 powinna Ameryka posiadać 13,518,000 ton, z końcem 1920 roku 25,000,000 ton, t. j. tyle mniej więcej, ile wynosił całkowity tonaż angielski przed wojną; wśród zawodowych kół angielskich niema obawy o brak tonażu i panuje przekonanie, że dowóz zboża z Ameryki nie natrafi na trudności, nastąpi więc spadek cen maki i zboża.

Zupełnie inaczej ma się rzecz z bydlęm; stan bydła zmniejszył się w całej Europie bardzo znacznie i niema sposobów pokrycia braku w najbliższym okresie po wojnie. Dzisiejsze ceny bydła utrzymują się więc i nadal, a prawdopodobnie nawet podniosą się jeszcze w przyszłości. Zdaniem p. Bagge, powinni rolnicy szwedzcy korzystać z tej koniunktury, tembardziej, że podniesiony stan hodowli pozwoli Szwedom wystąpić z bydlęm na rynkach zewnętrznych i umożliwi im doskonałe spieniężenie tego towaru. Ponadto Anglia może być doskonałym odbiorcą nie tylko mięsa, ale i pro-

duktów mlecznych; gdyby więc były trudności w zbywaniu poza kraj bydła, zawsze znajdą łatwy zbyty swych wytworów poza Szwecyą mleczarnie prywatne czy spółdzielcze. Autor zwraca ponadto szwedzким hodowcom bydła uwagę na to, że już przed wojną Polska i Rosya były doskonałym rynkiem zbytu dla szwedzkiego bydła zarodowego, którego sprzedaż może i po wojnie zapewnić hodowcom olbrzymie zyski. Do hodowli bydła powinna się Szwecya zabrać więc jak najprędzej, t. j. gdy tylko warunki polityczne pozwolą na stałe zapatrywanie kraju w zboże zagraniczne.

Niepodobna nie przyznać słuszności zapatrywaniom autora co do wyższości chowu bydła, nad uprawą zbóż, zwłaszcza w chwili obecnej. Niektóre dane, jak naprzykład odnoszące się do stosunków cen w dobie dzisiejszej, do mniejszego ryzyka hodowcy w porównaniu do ryzyka producenta zbóż, do rynków zbytu dla produktów mleczarskich i t. p. mogą znaleźć zastosowanie i do naszych warunków; i u nas należałoby zwrócić więcej uwagi na chów bydła rozplodowego, na pomnażanie rasy bydła polskiego czerwonego, zbyt mało rozpowszechnionej nawet u nas w kraju, nie mówiąc o krajach sąsiednich, mających podobne warunki klimatyczne; również i krajowe produkty mleczarskie powinny znaleźć zbyty przedewszystkiem w Polsce, konsumującej masło i sery holenderskie, duńskie, francuskie i t. p. Do powodów więc podanych przez P. Bagge, które przemawiają silnie za uznaniem wyższości chowu bydła nad uprawą zbóż, dołączyć można, odnośnie do polskich stosunków, i ten fakt, że kraj nasz może stanowić doskonały, a niewyżytkany rynek zbytu dla bydła i produktów mleczarskich, nie mówiąc już nawet o handlu eksportowym.

Z. C.

Dział aprowizacyjny i rolniczy

Stowarzyszenie interesentów cukrownictwa w Poznaniu.

(m. b.) Dnia 17 stycznia założono w Poznaniu (jak donosi „Kupiec”) Stowarzyszenie interesentów cukrownictwa. Przewodniczącym p. Lossow uzasadniał w dłuższym przemówieniu ważność łączenia się dyrektorów cukrowni, techników, bankierów, kupców i plantatorów dla unarodowienia i ochrony cukrownictwa. Inicjator Stow. p. Skrzydlewski podniósł znaczenie kooperatywy w handlu i przemyśle a p. minister Hacia podał rozmaite sposoby finansowania przemysłu cukrowniczego. Dyrektor Grabski omawiał kwestyę porozumienia się Stow. w sprawie interesów polskiego cukrownictwa z Zjednoczeniem zawodowym pols. dla wspólnej akcji.

Po wybraniu Zarządu zaznaczyli obecni, iż spodziewają się, że szerokie koła ziemian, kupców techników i przemysłowców popierać będą nowo-powstałe Tow., wszak chodzi o spolszczenie jednej z najważniejszych gałęzi wielkiego przemysłu rolnego.

Biuro Stow. Interesentów Cukrownictwa znajduje się w Poznaniu przy ulicy Bismarka 8/9.

Gorzelnie w Królestwie.

(m. b.) Znaczna część gorzelnii w Królestwie uległa zniszczeniu wskutek wypadków wojennych, przed wojną było w ruchu 506 gorzelnii. W ostatnim roku przed wojną produkcya 90% spirytusu wyniosła 762.600 hl. Największą część produkcji skonsumował kraj. Ceny ustanawiał zarząd rosyjskiego monopolu spirytusowego. W r. 1913—1914 wynosiła cena za 40% spirytus 11,55 mk.

DZIAŁ WĘGLOWY.

Produkcya węgla i koksu w okręgu ostrawsko-karwińskim w roku 1918.

(z. c.) Wykaz poniższy podaje rozmiary produkcji węgla i koksu w okręgu ostrawsko-karwińskim w roku 1918. Cyfry wyrażają cetnary metryczne.

	Produkcya węgla.	Produkcya koksu.
Styczeń	7,642.930	1,937.996
Luty	6,658.461	1,540.251
Marzec	8,598.702	2,093.835
Kwiecień	8,164.926	1,998.641
Maj	7,184.686	1,894.866
Czerwiec	7,470.520	1,759.593
Lipiec	7,752.132	1,792.945
Sierpień	7,816.016	1,766.988
Wrzesień	6,400.747	1,669.864
Październik	7,852.000	1,540.000
Listopad	5,413.400	1,365.900
Grudzień	5,234.000	1,353.000
Razem	86,188.520	20,713.679

Produkcya węgla zmniejszyła się w tym obszarze w ostatnich 2 miesiącach roku 1918 przeciętnie o 33%. W stosunku do roku 1917 (w którym wynosiła 104'2 milionów cetnarów) zmniejszyła się produkcya węgla o 18

milionów cetnarów t. j. 17'3%. Produkcja koksu zmniejsza się o 4'8 milionów cetnarów tj. 18'8%. W roku 1913, ostatnim roku przedwojennym, wynosiła produkcja węgla w okręgu ostrawsko-karwińskim 93'6 milionów cetnarów metr., produkcja koksu zaś 24'8 milionów cetnarów.

DZIAŁ DRZEWNY I MATERIAŁY BUDOWLANE.

Wystawa ceramiczna.

(m. b.) Związek ceramiczny, jak donosi „K. Warszawski“, przy warszawskim Tow. budowlano-przemysłowem urządził z końcem lutego i na początku marca wystawę ceramiczną.

Udział w wystawie wezmą: Wydział odbudowy kraju przy ministeryum spraw wewnętrznych, Tow. przemysłowców, Związek zawodowy przemysłowców budowlanych, Związek zawodowy przemysłowców szklanych, Centralne Tow. rolnicze, Stow. techników, Koło architektów, Związek budowniczych polsk., Tow. opieki nad zabytkami przeszłości, Tow. krajoznawcze, Tow. higieniczne, Tow. artystyczne, Tow. popierania przemysłu i handlu, Ministeryum przemysłu i handlu, Muzeum przemysłowe i rolnictwa, Tow. melioracyjne przy centralnem Tow. rolniczem oraz osoby prywatne.

Urządzenie wystawy wymaga oczywiście znacznych funduszy, na razie złożył zarząd Związku ceramicznego na ręce komisji organizacji 15.000 mk.

Ze względu na nienormalne stosunki, panujące w kraju, nie będzie można sprowadzać artykułów zagranicznych, to też proponuje komisya organ. urządzenie zjazdu przedstawicieli przemysłu ceramicznego na ziemiach Polski zamiast krajowej wystawy ceramicznej.

Na zjeździe tym zostanie ogłoszony szereg referatów fachowych, co przyczyni się niewątpliwie w znacznej mierze do omówienia potrzeb i braków panujących w tej gałęzi przemysłu.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

Udział Polaków w rozwoju gospodarczym Rusi.

Nie można w chwili obecnej przesadzać, jak się ukształtują stosunki polityczne na Rusi w odniesieniu do Polski, od tego ukształtowania zależeć będą oczywiście w przyszłości także wzajemne stosunki ekonomiczne. Polska przez długi szereg lat tak wybitną rolę grała w życiu gospodarczem Rusi, wniosła tam tyle pierwiastków twórczych i kulturalnych, a zarazem jest tak ściśle związana z krajami rusk. przez posiadanie tam ogromnych obszarów ziemi, że nie może być jej obojętną przyszłość tych kresów naszych, które w historii polskiej tak żywo się zapisały.

To też wielkie uznanie należy się kierownikowi Wydziału statystyczno-ekonomicznego ministeryum spraw polsk. przy rządzie ukraińskim w Kijowie p. Pietkiewiczowi, za zebranie materiałów dotyczących życia gospodarczego Rusi z uwzględnieniem i zaznaczeniem udziału środków i sił twórczych Polski. Na podstawie materiałów tych, zebranych, jak mówi p. Pietkiewicz u źródła, napisał on bardzo ciekawy artykuł w 4 zeszytach „Pracy społecznej“. Studium to oświecla na podstawie materiału cyfrowego stan przemysłu na Rusi i stosunek Polski do tegoż przemysłu. Pragnąc zapoznać czytelników naszych ze sprawą tak aktualną w chwili obecnej, podajemy w krótkim streszczeniu artykuł p. Pietkiewicza.

Wielki przemysł na Rusi, jak zaznacza autor, rozpoczyna się od cukrownictwa, uprawianego początkowo w małym zakresie. Po r. 1836 przemysł ten rozwija się bardzo szybko tak, iż wkrótce produkcja cukru zajmuje pierwsze miejsce w przemyśle rolnym i przyczynia się do rozwoju innych roboczych gałęzi produkcji, jak wydobywanie węgla i wypalanie węgla kostnego. Wskutek rozwoju cukrownictwa powstają zakłady mechaniczne w Horodyszczu i Sławucie. Zakładają w tym czasie także gorzelnie, papiernie, garbarnie, fabryki sukna, młyny, fabryki świec i mydlarnie.

Po r. 1870 wchodzi przemysł cukrowniczy w fazę wielkiej produkcji i udoskonala się coraz bardziej pod względem technicznym. Po zniesieniu granicy celnej między Królestwem Polskiem a Cesarstwem przemysł Królestwa Polskiego znalazł zbyt na Wschód, a więc i na rynki ruskie. Wobec tej konkurencji zdołały się na Rusi utrzymać tylko te gałęzie przemysłu, które były oparte na większym kapitale. Natomiast rozwinęło się rolnictwo i przemysł przetwórczy. Duży wpływ na rozwój przemysłu na Rusi wywarło połączenie linii kolejowych w jedną sieć tj. dróg południowo-zachodnich, a rozwój cukrownictwa wszedł na nowe tory po unormowaniu produkcji w drodze prawodawczej w r. 1895. Od tego czasu aż do wybuchu wojny przemysł na Rusi podniósł się ogromnie, a wartość produkcji wynosiła tam w r. 1885 110 mil. rubli, a w r. 1900 przeszło 217 mil. rubli.

Zestawienie cyfrowe według gałęzi przemysłu z r. 1900:

	Kijowszczyzna	Podole	Wołyń	Ogółem
Wartość produkcji w rublach				
Produkty rolnicze (spożywcze)	106.059.000	61.897.000	15.498.000	182.954.000
Produkty zwierzęce	2.883.000	58.000	411.000	2.852.000
Przemysł drzewny	2.528.000	1.146.000	4.071.000	7.745.000
Przemysł mineralny i metalowy	11.823.000	1.140.000	2.221.000	15.184.000
Przemysł włókienny	895.000	8.100	287.000	1.563.000
Przemysł chemiczny	3.385.000	76.000	1.515.000	5.006.000
Inne gałęzie przemysłu	2.037.000	146.000	100.000	2.283.000
Razem	128.610.000	64.844.000	24.133.000	217.587.000

Cyfry powyższe dowodzą, że rolnictwo na Rusi zajmuje pierwsze miejsce, niższe cyfry dające się zauważyć w niektórych latach nie dowodzą bynajmniej upadku produkcji, lecz wynikają z chwilowego nieurodzaju.

Przed wojną najwięcej uprzemysłowioną z pomiędzy ziemi Rusi była Kijowszczyzna, gdzie ilość zakładów przemysłowych stale wzrastała.

I tak:

Rok	Ilość fabryk	Robotników	Wartość produkcji w rublach
1880	560	36.021	76.956.620
1892	647	40.081	73.845.660
1897	803	47.667	82.581.240
1900	821	52.394	128.610.000
1905	668	53.529	130.587.733
1909	725	58.287	173.358.421
1910	704	58.130	220.481.915
1911	796	57.465	232.757.780

Od r. 1909 podnosi się zatem stale wartość produkcji rocznej. W r. 1909 wynosiła ogólna wartość przemysłu fabrycznego w Kijowszczyźnie 173,358,421 rb.

Według głównych gałęzi cyfry układają się jak poniżej:

Cukrownictwo	84.154.000
Gorzelnictwo	22.550.000
Młynarstwo	11.517.000
Produkcja tytoniu	4.179.000
Piwowarstwo	1.740.000
Razem	124.140.000

Ogólny procent produkcji przetwórczej rolnej w stosunku do całego przemysłu w Kijowszczyźnie wynosił do 80%. Produkcja ta zatrudniała w r. 1909 80% ogółu robotników. Bardzo ważne miejsce zajmuje co do wartości produkcji następnie garbarstwo (2,470.000 rb), przemysł metalowy (1,803.000 rb.), przemysł drzewny (1½ mil. rb.) i ceglarstwo (około 1 mil. rb.).

Cukrownictwo, gorzelnictwo i młynarstwo są najważniejszymi gałęziami przemysłu w Kijowszczyźnie i są rozproszone po wsiach. Największymi ogniskami przemysłu są: Kijów z wartością produkcji 16,419.000 rb., Berdyczów 6,975.000 rb. i Czerkasy 2,272.000 rb. W okolicach Kijowa znajdują się bogate pokłady gliny błękitnej spondylowej, co umożliwiło tam znaczny rozwój przemysłu cegielnianego. Wartość tej produkcji oceniano na 1 mil. rb. Garbarstwo nie rozwinęło się na większą skalę, natomiast stało na wysokim poziomie młynarstwo. Wedle obliczeń inżyniera Z. Przyrembla wartość produkcji przedsiębiorstw przemysłowych w Kijowie wynosiła w r. 1909 32,6 mil. rb.

Wedle obliczeń z r. 1909 było na Podolu 5405 fabryk i zakładów przemysłowych, które zatrudniały 37,970 robotników. Wartość produkcji wynosiła 70,334,395 rb.

Rozwój przemysłu podolskiego w latach 1899—1909 ilustrują następujące cyfry:

	Rok 1899	Rok 1909
Cukrownictwo	30.241.810	52.814.221
Młynarstwo	3.011.114	7.246.253
Gorzelnictwo	1.430.748	4.325.435
Produkcja tytoniu	1.156.330	807.653
Piwowarstwo	313.707	1.365.748
Sukiennictwo	704.235	690.772
Ceglarstwo	176.862	432.190
Inne gałęzie	1.311.557	2.592.073
Razem	38.396.413	70.334.395

Podobnie jak na Kijowszczyźnie, tak i na Podolu pierwsze miejsce zajął przemysł przetwórczo-rolny, a najwybitniejszą rolę gra w nim przemysł cukrowniczy. I tu główne siedliska produkcji znajdują się po wsiach.

Podobnie dzieje się i na Wołyniu. Obliczenia cyfrowe z tej ziemi dają obraz następujący:

Rok	Ilość fabryk	Liczba robotników	Wartość produkcji w rublach
1885	1040	14.291	13.038.347
1900	—	—	24.130.000
1905	1456	20.394	33.515.507
1909	1633	22.818	51.804.000

Wartość przemysłu wołyńskiego urosła zatem w czwórnasób w ciągu niespełna 25 lat. Wedle poszcze-

gólnych gałęzi wartość produkcji przemysłu na Wołyniu przedstawia się cyfrowo, jak poniżej.

Młynarstwo	22.500.000	rubli
Cukrownictwo	12.250.000	„
Gorzelnictwo	5.181.000	„
Sukiennictwo	2.881.000	„
Papiernictwo	1.388.000	„
Przemysł drzewny	1.250.000	„
Wyrób szklany	665.000	„
Porcelany	648.000	„

Z zestawienia tego wynika, iż na Wołyniu pod względem produkcji zajmuje pierwsze miejsce młynarstwo, po nim przychodzi dopiero cukrownictwo.

Cyfrowe zestawienie z r. 1911 z wszystkich ziem ruskich przedstawia się jak poniżej:

Gałęzie przemysłu	Ilość fabryk	Wartość produkcji w rublach	Liczba robotników
Ziemia Kijowska:			
Cukrownictwo	74	118.805.000	33.269
Gorzelnictwo	72	24.821.000	1.203
Młynarstwo	249	22.517.000	2.008
Przemysł metalurgiczny	49	5.902.000	3.513
Tytoń	16	5.530.000	1.858
Garbarstwo	37	3.233.000	790
Ceglarstwo	46	1.939.000	2.764
Przemysł drzewny	30	1.027.000	666
Piwowarstwo	79	2.844.000	926
Podole:			
Cukrownictwo	51	41.600.000	21.966
Młynarstwo	2153	8.000.000	5.033
Gorzelnictwo	116	3.900.000	1.324
Piwowarstwo	27	1.335.400	450
Tytoń	14	634.000	337
Sukiennictwo	34	704.000	710
Papiernictwo	2	120.100	55
Wołyń:			
Cukrownictwo	16	12.272.000	7.118
Młynarstwo	1153	23.034.000	3.192
Gorzelnictwo	139	5.108.000	1.332
Sukiennictwo	26	2.401.000	1.668
Papiernictwo	17	1.920.000	1.208
Przemysł drzewny	69	1.431.000	1.296
Szkló	17	715.000	1.769
Porcelana	9	649.000	1.726

Jak wynika z powyższego zestawienia, pierwsze miejsce w przemyśle na Rusi zajmuje cukrownictwo, następnie młynarstwo, wreszcie piwowarstwo. W ostatnich latach rozwinęła się na większą skalę uprawa chmielu na Wołyniu, a wartość tej produkcji wynosiła przed wojną około 1 mil. rb., duży procent z tego wywożono do Królestwa. Papiernictwo i przemysł drzewny rozwinął się dopiero po zbudowaniu odnogi kolei południowo-zachod. z Kijowa przez Sarny do Kowla. Zaczęto też racjonalnie eksploatować wielkie bogactwa leśne dla dalszego wywozu. Rozwijały się także pomysłnie garbarnie, fabryki mydła, łoju, świec, kleju, wyrobów ze skóry i t. d.

Natomiast sukiennictwo podupadło.

Osobną grupę tworzy ceglarstwo, fabryki dachówek, wyrobów kamieniarskich i kafli, kamieni młyńskich, cementu, wapna, dalej przemysł metalowy przetwórczy, obejmujący fabryki odlewów żelaznych, fabryki maszyn, drutu, gwoździ, wyrobów z brązu, złota, srebra i t. d.

C. d. n.

M. B.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Pomoc dla rękodziela.

Z Wydziału handlu i przemysłu donoszą:

W dniu 18. grudnia odbyła się konferencja w sprawie pomocy dla zdemobilizowanych rękodzielników, zwołana przez Wydział przemysłu, rękodzieli i handlu, na której powzięto nowe rezolucje.

Odpowiednio do tych rezolucji Wydział przemysłu, rękodzieli i handlu zarządził już wypłatę wszystkich subwencji gotówkowych, jak też i in natura przyznanych rękodzielnikom przed 31. października 1918 w obrębie Galicji zachodniej. Wysyłka subwencji w naturze, narzędzi i surowców odbywa się jednak w tempie powolnem z powodu trudności komunikacyjnych. Równocześnie przeprowadza Wydział badanie, kto z subwencyonowanych nie otrzymał jeszcze subwencji. Dalsze subwencje tak gotówkowe jakoteż i in natura będą przyznawane dotychczasowym systemem rękodzielnikom powracającym z wojska, tudzież inwalidom wojennym. Na cele akcyi subwencyyjnej zarezerwowano pewne środki finansowe. W sprawie uskuteczniania zamówień dostaw i robót wojskowych w prywatnych warsztatach rękodzielniczych odniósł się Wydział do Dowództwa Generalnego Okręgu wojskowego dla Galicji zachodniej i Śląska w Krakowie.

Celem spowodowania wypłat rękodzielnikom za dostarczone roboty byłym władzom austriackim, Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie wezwała wszystkich interesowanych do zgłoszenia swych pretensyi do byłego skarbu austriackiego. W sprawie realizacji należytości za roboty wykonane dla byłych centralnych władz austriackich, względnie austro-węgierskich, to Wydział przemysłu, rękodzieli i handlu stara się usilnie o środki finansowe na zaliczkowanie tych należytości, o ile zaś chodzi o roboty wykonane dla byłych władz austriackich w Galicji, to Wydział przemysłu, rękodzieli i handlu stoi na stanowisku, że należytości te powinny pokrywać władze, które przejęły odnośne agen-

dy po austriackich władzach, i że te władze, jako sukcesorowie byłych władz austriackich powinny uszczelniać wypłaty wszelkich należności.

Wydział przemysłu, rękodzielnictwa i handlu wdrożył również kroki celem uzyskania od władz wojskowych surowców i narzędzi znajdujących się w magazynach i warsztatach wojskowych o ile one nie są konieczne dla celów wojskowych i po uzyskaniu tychże odsprzedaży częściowo rękodzielnikom po cenach kosztów, częściowo zaś użyje na cele subwencyjne. Wdrożenie szerszej akcji kredytowej dla rękodzielnictwa opóźniło się wskutek trudności porozumienia się z Krajowym Związkiem kredytowym Spółek rękodzielniczych we Lwowie. Mimo to można spodziewać się wdrożenia i reorganizacji tej akcji kredytowej w niedługim czasie.

W sprawie uzyskania wydatniejszych funduszy na cele subwencyjne i kredytowe dla drobnego przemysłu są w pełnym toku rokowania. Wydział z Rządem warszawskim.

Uruchomienie przemysłu polskiego.

(z. c.) Na posiedzeniu w ministerstwie handlu i przemysłu, omawiana była, jak donoszą „Warszawskie Wiadomości Bankowe“, sprawa uruchomienia przemysłu. Podczas dyskusji wypowiedziano opinie, że, o ile „Krajowa Kasa pożyczkowa“ przywróci bankom kredyty normalne oraz otworzy kredyty specjalne na dostawy rządowe, najbardziej będzie wskazane, aby przemysłowcy zwracali się o kredyt do dotychczasowych swoich bankierów. Takie postawienie kwestii byłoby korzystne również dla banków, gdyż, mając zapewniony kredyt w „Krajowej Kasie pożyczkowej“, mogłoby uruchomić te znaczne zapasy gotówkowe, które obecnie leżą nieuruchomione. Co do dróg, jakimi kroczyć należy przy udzielaniu kredytów, mówcy zgodzili się, że są dwie drogi:

1) Przemysłowcy zwracają się do swoich dotychczasowych bankierów, którzy, opierając się o „Krajową Kasę pożyczkową“, udzielają im kredytów;

2) przemysłowcy otrzymują kredyt wprost z ministerstwa. Ponieważ kredyt ten wywoła emisję znaków obiegowych, udzielanie kredytu bezpośrednio przez ministerstwo powinno być tylko wyjątkowo.

Polskie Towarzystwo kolonialne w Warszawie.

(m. b.) W Warszawie powstało „Polskie Towarzystwo kolonialne“, obejmujące swą działalnością całą Polskę i kraje posiadające polskich emigrantów. Zadaniem i celem Tow. jest nawiązanie ścisłej łączności politycznej, narodowej i gospodarczej z ogniskami wychodźstwa pols. poza granicami Polski i tworzenie wszędzie za granicą, gdzie Polacy stale mieszkają, kolonii polskich. Tow. pracuje w kierunku racjonalnej polityki emigracyjno-kolonialnej, ma w tym celu korespondentów w kraju i zagranicą, wydaje własny organ i organizuje oddziały Towarzystwa.

Następnie stara się o podtrzymywanie łączności politycznej, narodowej i gospodarczej z polskimi ogniskami wychodźczymi poza granicami kraju i w tym celu zakłada w osadach polskich szkoły, biblioteki i czytelnice i popiera handel wymienny między Polską a jej koloniami i organizuje przedsiębiorstwa, następnie prowadzi propagandę na rzecz polskiej żeglugi morskiej i informuje kraj o pracach akcji kolonialnej.

Na niedawno odbytem posiedzeniu Tow. zaznaczył p. Głuchowski, znawca kolonii polskiej w Ameryce, że eksport do Parany miałby widoki powodzenia, w szczególności byłby wskazany tamże eksport likierów i deccyonalii, natomiast możnaby sprowadzać stamtąd herbatę.

P. Głuchowski ma być konsulem polskim za morzem i wyjeżdża wkrótce do Ameryki, za jego pośrednictwem mogliby nasi kupcy nawiązać stosunki z koloniami pols. w Ameryce. Udać się należy po bliższe informacje do ministerstwa spraw zagranicznych do p. Głuchowskiego.

Towarzystwo akcyjne „Chęciny“.

(m. b.) W Kieleckiem powstało Tow. akc. „Chęciny“ z kapitałem 2,000,000 podzielonym na 4,000 akcji po 500 K. Tow. będzie eksploatowało pokłady marmurów i wapieni, które dają po wypaleniu wyborne wapno do celów chemicznych, budowlanych i rolniczych. Tow. posługuje się już gotowymi urządzeniami, którymi są piec wapienne, fabryka gipsu, młyny, kulowe produkujące wapno mielone do celów rolniczych, cegielnie, drewny i t. d.

Elektryfikacja Polski.

(z. c.) Inż. Z. Tołłoczko z Petersburga, obecnie szef sekcji w ministerstwie warsz., opracował projekt zaopatrzenia Polski w energię elektryczną. Jak podaje „Monitor Polski“, inż. Tołłoczko opiera swój projekt na podstawie gruntownej znajomości udogodnień lat ostatnich w budowie linii elektrycznych.

Technika dzisiejsza pozwala przesyłać energię elektryczną bardzo wysokiego napięcia na odległość nie raz 300 do 400 kilometrów. Początkowo takie urządzenia były stosowane do przesyłania taniej energii wodnej, osiągnięta jednak ostatnio możliwość budowy turbin parowych wielkiej mocy w jednej jednostce pozwala obniżyć znacznie koszt wytworzenia energii elektrycznej z węgla kamiennego i innych rodzajów paliwa, wskutek czego wielkie elektrownie parowe również nadają się obecnie do zaopatrywania w tanie energię znacznych obszarów kraju.

Z porównawczych obliczeń prof. Klingenberg, wypada, iż koszt budowy wielkich elektrowni jest tańszym o 43 do 53% od kosztu elektrowni z mniejszymi

maszynami i tem samą energią wytworzona i przesłana na dosyć znaczną odległość okaże się na miejscu użytku tańszą o 35 do 38% od wytworzonej przez mniejszą, miejscową np. elektrownię.

Zatem za zasadę należy przyjąć, iż zamiast niewielkich elektrowni, budowanych oddzielnie na potrzeby prowincjonalnych miast lub okręgów, należy obecnie budować elektrownie przy spadkach wód, jako najtańszym źródle energii, lub wielkie parowe elektrownie, możliwie przy kopalniach paliwa, i wytworzoną w ten sposób taną energię za pomocą ogólnej sieci wysokiego napięcia rozsyłać po kraju.

Ze względu na doniosłość sprawy tworzenie specjalnych prywatnych towarzystw budowy elektrowni należy uznać za niedopuszczalne. Budowę i eksploatację ogólnej sieci elektrycznej powinien ująć w swoje ręce rząd polski, dając tym sposobem możność dostarczania taniej energii dla racjonalnego rozwoju przemysłu i rolnictwa.

Należałoby zatem przeprowadzić szczegółowe badania na ziemiach polskich nad siłami wodnymi, gazami ziemnymi i pokładami paliwa i stosownie do otrzymanych rezultatów przystąpić do projektu budowy wielkich elektrowni, przedewszystkiem u naturalnych źródeł energii, jak również umiejętnie przeprowadzić rozgałęzienie sieci linii elektrycznych, łącząc główne miasta i okręgi bardziej przemysłowe. Poza tem należałoby opracować specjalne prawo o wywłaszczeniu terenów, kopalni, spadków wodnych i ustawieniu słupów i transformatorów na polach, drogach i budynkach.

Polska — a zagranica.

(m. b.) W jednym z ostatnich numerów pisma naszego omawialiśmy projekty Niemców zdobycia państwa naszego w kierunku gospodarczym. Akcja ta byłaby dla nas nie tylko bardzo szkodliwa, lecz zarazem wysoce niesympatyczną; jak nas wieści dochodzą to i Wiedeń robi wielkie przygotowania, ażeby zdobyć z powrotem idealne pole zbytu dla lichej tandety austriackiej, jakim była dla Austrii zawsze Galicya. Tylko, że teraz marzenia austriackie sięgają dalej i pragnęłyby także włączyć i Królestwo do swoich interesów.

Podobno już od dłuższego czasu zawiązują się w miastach niemieckich i austriackich spółki budowlane, fabryki mebli i t. d., przeznaczone do wprowadzenia w sposóbnej chwili do naszego kraju swe liche wyroby.

Równocześnie gromadzą banki zagraniczne znaczne kapitały, by je w stosownej chwili rzucić do Polski.

Kraje koalicji również zamierzają objąć dawne swe placówki w Polsce, jak polskie zagłębie węglowe i galicyjski przemysł naftowy.

Także i państwa neutralne przygotowują kapitały i przemysł, żeby po zawarciu pokoju rozpocząć interesy na wielką skalę w Polsce.

Jak donosi „Kupiec poznański“, zamierza Ameryka zabrać się do odbudowy wsi pols. i w tym celu mają w Chicago zbudować masę domów drewnianych, przewidzieć części budowlane do Gdańska, skądby je spławiono Wisłą w głąb kraju.

Wieści te powinny zwrócić uwagę kół miarodajnych, które powinny już teraz skierować najintensywniejszą pracę w kierunku odbudowy ziem polskich *własnym kapitałem i własnymi siłami*. Należy się postarać o podniesienie rolnictwa i eksploatację skarbów naturalnych, w które obfitują kraje nasze a uczynić to trzeba o ile możliwe z jak najmniejszą pomocą żywności obcych. Oczywiście, że po strasznym zniszczeniu, spowodowanem wojną i gospodarką okupantów nie możemy się obejść bez pomocy z zewnątrz, trzeba by jednak zredukować pomoc tę w miarę możliwości a przedewszystkiem nie dopuszczać do żadnych transakcji naszych najzaciętszych wrogów — Niemców.

Zmiana własności.

(z. c.) Ogromne zainteresowanie i zadowolenie wywołał w szerokich kołach ludności w *Poznaniu* zakupienie przez Polaków wielkiej firmy konfekcyjnej „Rudolf Petersdorff“, będącej dotychczas w posiadaniu Niemcem. Sprzedaż nastąpiła na warunkach nader korzystnych dla polskich nabywców — pod wpływem wydarzeń politycznych w dzielnicy wielkopolskiej. Firmę „Rudolf Petersdorff“, urządzoną, jako ogromne przedsiębiorstwo, na wzór amerykański, posiadającą sprawną i wyszkoloną personal, oraz wielką klientelę, którą mimo bojkotu firm obcych umiała sobie zdobyć przez umiejętną reklamę — nabyło nbowpół powstałe towarzystwo akcyjne „Dom konfekcyjny“. Prezesem Rady Nadzorczej jest znany przemysłowiec Władysław Berkan. Towarzystwo postępuje od początku bardzo racjonalnie, pozostawiając większość pracowników na dawnych stanowiskach; dyrektorem mianowany został p. Stefan Kolany, prokurentami p. Kiciński i panna Korczakówna. Wszyscy pracownicy mają mieć udział w zyskach Towarzystwa. Ponadto część akcji ma, na życzenie założycieli, znaleźć się w rękach współpracowników pod nader dogodnymi warunkami. Przeprowadzenie całej transakcji obudziło żywe zadowolenie wśród pracowników, oraz wśród całego kupiectwa polskiego gałęzi konfekcyjnej, któremu ubył niebezpieczny współzawodnik.

Stosunki w niemieckich okręgach górniczych.

(m. b.) Niemieckie pisma donoszą, że wskutek ciągłych strajków, trudności przewozowych i t. d. tak produkcja węgla jak i wywóz zmniejsza się stale. Wywóz z zagłębia reńsko-westfalskiego wynosił w grudniu r. z.

przeciętnie 14.000—15.000 wagonów dziennie (podczas wojny 25.000), z zagłębia górno-śląskiego 5.000—6.000 wagonów (podczas wojny 12.000).

Znaczne podwyższenie płacy robotników zmusiło przedsiębiorstwa górnicze do podwyższenia cen węgla i żelaza. Syndykat węglowy podniósł ceny węgla o 14 mk. 45 f. i koksu o 21 mk. 45 f. na tonnie, a równocześnie ograniczył produkcję koksu o 50%. Żelazo w sztabach podrożało o 100 mk. na tonnie, i dochodzi do 335 a nawet do 365 mk. za tonnę. Ceny drutu zostały podwyższone o 45 mk. za 100 kg. drutu ciągnionego, o 53 marki za 100 kg. drutu cynkowego, o 52 mk. za gwoździe z drutu. Ceny blachy grubej podskoczyły o 100 mk., a cienkiej o 150 mk.

Wskutek tych stosunków życie gospodarcze w Niemczech jest bardzo poważnie zagrożone.

ZE ŚWIATA.

Ceny w Szwajcaryi.

(m. b.) Czasopismo angielskie „The Economist“ podaje stosunek wzrostu cen najważniejszych artykułów pierwszej potrzeby w Szwajcaryi podczas wojny.

I tak:

	Kwiecień 1914	Kwiecień 1918	Wzrost w %
Łój 1/2 klg.	Frk. —70	Frk. 3—	329
Świeże jaje	—10	—35	250
Słonina 1/2 klg.	130	420	223
Cukier 1 klg.	—55	148	169
Wieprzowina świeża 1/2 kg.	120	3—	150
Kartofle 100 klg.	10—	22—	120
Wołowina 1/2 klg.	1—	2—	100
Mąka 1/2 klg.	—45	—84	87
Masło 1 klg.	360	653	81
Mleko 1 litr	—23	—33	43
Brykiety 100 klg.	4—	12—	200

Siły wodne krajów przemysłowych, w szczególności wyzyskanie francuskich sił wodnych.

(z. c.) Przed wybuchem wojny światowej znajdowała się znaczna część przedsiębiorstw przemysłowych, korzystających z francuskiej siły wodnej, w rękach cudzoziemców. Wielkie plany wyzyskania sił wodnych we Francji zostały tylko w małej części wykonane. W stosunku do zużycia węgla było korzystanie z siły wodnej we Francji niewielkie; Niemcy wyzyskiwały trzecią część swej siły wodnej, Francja zaś tylko 14.7% i dopiero wojna światowa przywróciła należne stanowisko t. zw. „białemu węglowi“. Dotkliwy brak węgla zmusił do zakładania wielkich elektrowni, które zaczęły się dobrze rentować. Przez użycie siły wodnej da się oszczędzić we Francji 50 milionów t. węgla co roku. Z siły wodnej korzysta się przy wyrobie stali, w przemyśle cynkowym, aluminowym, magnezowym, azotowym oraz w gospodarce rolnej. Spodziewają się również, że da się użyć siły wodnej przy wyrobie szkła i porcelany oraz w cegielniach.

Z PISMIENICTWA.

Ostatni zeszyt czasopisma „Praca społeczna“, wydawanego przez Biuro pracy społecznej w Warszawie zawiera następujące artykuły: *Programu agrarnego w Polsce* Jędrzejewski. Z. Sudkiewicz: *Rozwój gospodarczy na Rusi i siły wytwórcze Polski*. Z. Pietkiewicz: *Materyały dotyczące rozwoju oraz działalności dróg żelaznych Królestwa przed wojną*. St. Łoza: *Północno-zachodnia i południowo-zachodnia granica Polski z punktu widzenia jej gospodarczo-kolejowych interesów*. W. Fabierkiewicz: *Okręgi wyborcze do Sejmu Ustawodawczego*. L. Dura. Zeszyt ten (4-ty) polecamy uwagę naszych czytelników, zawiera bowiem materiał bardzo cenny, oparty na dokładnych studiach, a ujęty przytem w formę przystępną i zajmującą.

Adres Redakcji i Administracji: Biuro pracy społecznej, Warszawa, Kopernika 30.

Zeszyt styczniowy „Ziemiańska“, mies. wychodzącego w Warszawie, jako organ Związku Ziemiań, zawiera oprócz działów sprawozdawczych, artykuły następujące: Od Redakcji; Józef Janota Bzowski: *Rozmyślania Noworoczne*; Henryk Wiercieński: *Kilka słów w sprawie agrarnej*. Jan Lutosławski: *Nasza sprawa rolna, a nowa książka prof. Bujaka*. Alfred Jankowski: *Jeszcze o stratach wojennych*. Głos w sprawie strajków służby folwarcznej.

Rozpoczynający trzeci rok swego istnienia „Ziemiańska“, idąc za postępek szybkiego przeobrażania się stosunków politycznych, społecznych i gospodarczych kraju i chcąc w podawanym czytelnikom swym materiale dostosowywać się do potrzeb i wymagań chwili, zamierza w roku bieżącym ograniczyć stronę informacyjną wydawnictwa, a omawiać w szerszych granicach te zagadnienia natury społeczno-rolniczej, które, jako postulaty przeżywanego przez nas wielkiego historycznego momentu, wysuwają się na plan pierwszy i wolają o rozwiązanie. Do nich należy w pierwszym rzędzie skomplikowana sprawa rolna i inne jej pokrewne, objęte wspólnym mianem naszej polityki agrarnej.

Te omawiać bardziej zasadniczo i oświetlać z różnych stron „Ziemiańska“ będzie sobie miał za pilny obowiązek i najważniejsze zadanie chwili bieżącej.